

Polonia w Teksasie

Wiesław Saniewski o filmie „Wygrany”

MARYNA KĘSTOWICZ-LECH

W Houston odbędzie się wkrótce Festiwal Filmów Polskich, na którym będziemy mieli okazję obejrzeć film w reżyserii Wiesława Saniewskiego „Wygrany.” W związku z tym miałam okazję przeprowadzenia rozmowy z Wiesławem Saniewskim na temat filmu, jego idei po-

wstania, sprawach, które porusza i wartościach, które zawiera.

Reżyser o filmie:

- W roku 1989 byłem zaproszony na Festiwal Polskich Filmów do Chicago i tam w rozmowie z twórcą festiwalu Krzysztofem Kamyszewem zastanawialiśmy się nad sensem konkursów artystycznych. Przyszedł mi wtedy do

głowy pomysł na film o ściąganiu się artystów i sztuki, a więc w jakimś sensie o mierzeniu niemierzalnego. Bo jak zmierzyć czy lepszy jest film Felliniego, Coppoli czy Wajdy? Jak zmierzyć czy lepsza jest dobra komedia, czy dobry dramat psychologiczny? Pierwsza wersja scenariusza „Wygranego” powstała dwa lata później, w 1991 roku, ale w tamtym czasie nie było możliwości zrobienia filmu z powodów finansowych. To nie był tani projekt. Zdjęcia miały być kręcone w USA, Niemczech i w Polsce, a w jednej z ról miał wystąpić Gene Hackman. Dopiero niemal 20 lat później znalazły się pieniądze dzięki inwestorom z Polski, Ameryki i Szwajcarii. Mogłem przystąpić do pracy nad nową wersją scenariusza i przygotowaniem produkcji.

Bohaterem filmu jest młody, wybitny pianista amerykańsko - polskiego pochodzenia Oliver Linovsky, który zrywa tournée po Europie, w konsekwencji czego ma do spłacenia olbrzymi dług wobec organizatorów. W przeszłości Oliver odpadł na jednym z etapów konkursu Chopinowskiego z różnych pozamerytorycznych względów. I o tym opowiada jeden z drugoplanowych wątków filmu, ukazujący zakulisowe manipulacje jurorów, którzy załatwiają swoje interesy, nie licząc się ani z uczestnikami konkursu i ich przyszłością, ani z sensem swojej pra-

cy, ani z opinią publiczną. „Wygrany” jest więc także filmem o manipulacji i niezgodzie na nią.

W najważniejszym wątku filmu, opowiadającym o bezinteresownej przyjaźni i poszukiwaniu własnej drogi życia, pojawia się następny z bohaterów, 80-letni Frank Goretzky grany przez Janusza Gajosa. Jest to Polak urodzony w Ameryce. Los sprawia, że obaj bohaterowie przez kilka miesięcy idą razem przez życie, budując nieświadomie, choć z wewnętrznej potrzeby, relację „syn-ojciec”. Relację, jakiej nigdy wcześniej nie doświadczyli. Film przypomina o takich podstawowych wartościach, jak przyjaźń, bezinteresowność, solidarność, potrzeba wolności osobistej.

Pianistę gra urodzony w Ameryce aktor polskiego pochodzenia Paweł Szajda, znany z takich filmów jak „Pod słońcem Toskanii” w reżyserii Audrey Wells i „Tatarak” Andrzeja Wajdy. Aktor przygotowywał się do filmu niemal przez rok. Przez osiem miesięcy brał lekcje gry na fortepianie, żeby uwiarygodnić sceny, w których występuje jako pianista. Oczywiście później, podczas rejestracji końcowej wersji muzyki, zastępowali go profesjonalni pianiści: znakomity Janusz Olejniczak czy polski uczestnik ostatniego Konkursu Chopinowskiego Gracjan Szymczak – podsumowuje Saniewski.

Kilka słów o reżyserze



Fot. Archiwum Wiesław Saniewski

Wiesław Saniewski pochodzi z Wrocławia, jest reżyserem i scenarzystą filmowym. Po ukończeniu Wydziału Matematyki na Uniwersytecie Wrocławskim, studiował scenopisarstwo w Łodzi, studiował również historię sztuki i dziennikarstwo. Był krytykiem filmowym i reportażystą, pracował jako felietonista i dziennikarz w miesięczniku „Odra”. Współpracował również z reżyserami: Andrzejem Wajdą, Sylwestrem Chęcińskim i Wojciechem Marczewskim. Na swoim koncie ma 11 filmów fabularnych m.in. nagradzane wielokrotnie na festiwalach filmowych w kraju i za granicą „Deszczowy żołnierz”, „Nadzór”, „Bezmiar Sprawiedliwości”. W Houston na Na World Fest Independent Film Festival otrzymał w roku 1997 Gold Star Award i nagrodę za reżyserię za film „Deszczowy żołnierz”, a w roku 2008 na tym samym festiwalu nagrodę specjalną jury za film pt. „Bezmiar sprawiedliwości.” W maju 2011 roku wszedł na ekrany jego nowy film „Wygrany”.

Warto dodać, że akcja filmu toczy się we Wrocławiu, Chicago i Baden-Baden. Dobrze jest zwrócić uwagę na świetny motyw muzyczny filmu skomponowany przez argentyńskiego muzyka Carlosa Libedynskiego.

Film miał dwie premiery w USA. Jedna odbyła się w

Chicago, druga w Nowym Jorku, na której pojawił się m.in. Woody Allen. W Polsce odbyła się premiera tego filmu w marcu 2011. „Wygrany” jeszcze w tym roku zostanie pokazany na wielu festiwalach, m.in. w USA, Rosji, Indiach.

Opinie o filmie

Andrzej Fidyk, aktor:

„Wygrany” to wspaniałe, niezwykle ciepłe, pozytywne kino, zrobione z niespotykanym w Polsce rozmachem produkcyjnym.

Artur Pietras, krytyk filmowy, TV4:

„Piękne, mądre kino. Paweł Szajda trochę jak Dean – tajemniczy, zagubiony. Piękne sceny, w milczeniu skupione na twarzy. Świetna mozaika czasu i miejsc”.

Piotr Reisch, dystrybutor i szef TV „Kino Polska”:

„Świetny film, który po zakończeniu dystrybucji kinowej znajdzie wielomilionową widownię w weekendowym prime time’ie każdej dużej stacji telewizyjnej”.

Gene Hackman, wybitny aktor amerykański:

„Wygrany” to piękny, bardzo wzruszający i zabawny film. Szkoda, że nie mogłem w nim zagrać”.

Barbara Hollender, krytyk filmowy, „Rzeczpospolita”:

„Atutami „Wygranego” są perfekcyjne zdjęcia Piotra Kukli i Piotra Sobocińskiego oraz muzyka - od Chopina przez Libedynskiego do Presleya. Znakomitą kreację tworzy Janusz Gajos jako profesor (...). Film jest rzetelną, filmową robotą, rzadko spotykaną w naszym kinie”.

Jacek Cygan, autor tekstów:

„Wspaniały film. Urzekła mnie forma opowiedzenia tej historii. Taka prosta, zwyczajna, jakby coś ważnego opowiedziało się komuś bliskiemu. Fenomenalnie zagrany przez Janusza Gajosa i Pawła Szajdę. W tym filmie znajdujemy niezwykłą mądrość, która polega na tym, że pośród wyborów, których dokonujemy w życiu, najważniejszy jest wybór własnej drogi. I człowiek musi być na tej drodze wolny”.

Andrzej Luter, krytyk filmowy, „Kino”:

„Wygrany” to film pozytywny, świetnie napisany, wyreżyserowany, zagrany i sfotografowany. (...) Nowoczesny w narracji. Saniewski jest jednym z najlepszych scenarzystów w Polsce, szczególnie pieczołowicie dbających o prawdę psychologiczną bohaterów i opisywanych sytuacji”.

Henryk Sawka, artysta plastyk, rysownik:

„Mądre, atrakcyjne, wielopoziomowe kino – tak różne od naszej rodzimej produkcji. Film pełen ciepła, poczucia humoru i dobrej energii. Doskonały warsztatowo. Jeden z najznakomitszych polskich filmów ostatnich 20 lat”.

Katarzyna Sobiechowska-Szuchta, krytyk filmowy, RMF FM:

„Miło posłuchać inteligentnych dialogów, zobaczyć prawdziwe emocje i uwierzyć świetnie poprowadzonym aktorom”.

Ryszard Bugajski, reżyser:

„Wygrany” to prawdziwe kino europejskie.



Polonia w Teksasie

Recitale Piotra Rachonia w Houston

Tyle muzyki w całym mieście

MARYNA KĘSTOWICZ-LECH

W dniach 2-3 października 2011 r. gościliśmy w Houston znakomitego polskiego organistę Piotra Rachonia, wykładowcę na Uniwersytecie Katolickim im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie i pierwszego organistę w Archikatedrze św. Jana w Warszawie. Piotr Rachoń prowadzi aktywną działalność koncertową jako solista, kameralista, akompaniator chóralny w kraju i za granicą (Niemcy, Rosja, Litwa, Ukraina, Hiszpania, Włochy, Izrael, Czechy, Turcja, Austria, Dania, USA.), a obecnie odbywa swoje tournée koncertowe (USA i Rosja).

Niektórzy ze słuchaczy pamiętają zapewne artystę z koncertów w Houston w 2009 roku, przy okazji jego studiów doktoranckich na University of Houston.

Obecnie odbyły się dwa recitale. Pierwszy miał miejsce w kościele Matki Boskiej Częstochowskiej i był zadedykowany Polonii w Houston, drugi w Co-Cathedral of the Sacred Heart w Houston.

Program pierwszego koncertu podzielony na 3 części

W pierwszej części usłyszeliśmy utwory kompozytorów włoskich; Koncert h-moll Antonio Vivaldiego (1678 – 1741) w opracowaniu na organy dokonany przez Johanna Gottfrieda Walthera (1684 – 1748) oraz innych twórców tego kra-

ju działających od schyłku baroku do romantyzmu. Takie nazwiska jak Domenico Zipoli, Giuseppe Gherardeshi i Padre Davide da Bergamo są nam dziś mało znane, być może dlatego, że niewielu organistów decyduje się na włączanie do swoich recitali muzyki włoskiej. Faktem jest, że utwory tych twórców ukazują swój pełny blask na autentycznych, historycznych organach włoskich; operujących mniejszym ciśnieniem powietrza kierowanym do piszczałek. Dzięki temu ich brzmienie jest bardziej delikatne i zbliżone barwą do głosu ludzkiego. Inspiracją dla wielu kompozytorów włoskich tamtych czasów była muzyka wokalna, toteż w prezentowanych utworach można usłyszeć cytaty z arii operowych, a tematy muzyczne przeplatane są kupletami, jak w tradycyjnej pieśni. Nie brakuje również wpływów muzyki orkiestrowej: np concerto grosso czy malarstwa dźwiękowego chociażby w naśladowaniu innych instrumentów orkiestrowych (głosy solowe w formie fanfar czy fletu).

Następne dzieło to Fuga Esdur BWV 552, jeden z najznakomitszych przykładów kunsztu kompozytorskiego J.S. Bacha (1685 – 1750). Każdy z tematów przedstawia inną Postać Trójcy Świętej; w zasadzie mistrzostwo Bacha ujawnia się tu w umiejętności połączenia trzech fug w jedną monumentalną, muzyczną formę.

W części poświęconej muzyce polskiej usłyszeliśmy 2

Tance z Tabulatury Jana z Lublina. Ten zbiór powstał w 1530 roku i stanowi jeden z najwybitniejszych zabytków Renesansu.

Polską współczesną muzykę organową Piotr Rachoń zaprezentował w kompozycjach Mariana Sawy (1937 – 2005). Dzięki ciekawej rejestracji artysty usłyszeliśmy jak barwne i pełne humoru są „3 Utwory w dawnym stylu”.

Następny utwór to „Bogurodzica” Feliksa Raczkowskiego (1906 – 1989). „Bogurodzica” jest zbiorem wariacji na temat najstarszej, utrwalonej polskiej pieśni religijnej, która powstała prawdopodobnie około X wieku i pełniła rolę hymnu religijnego. Była śpiewana przez polskich rycerzy przed bitwą z Krzyżakami pod Grunwaldem w 1410 roku i przed bitwą z armią turecką pod Warną w 1444 roku.

Na zakończenie koncertu Piotr Rachoń wybrał dwie wdzięczne kompozycje belgijskiego kompozytora Flora Peetersa-Cantabile I Toccatte.

Część druga równie ekspresyjna

Drugi recital odbył się w nowoczesnej i pięknej Co-Cathedral of the Sacred Heart w Houston, zbudowanej w 2008 roku. Organy o nazwie Opus XIX po pięciu latach budowy przez firmę z Seattle Marin Pasi and Associates zostały oddane do użytku w 2009 roku.

Organy, które kosztowały ponad 2.3 miliony dolarów są zbudowane z 5,499 ręcznie

wykonanych piszczałek i mają 4 klawiatury. Profesor organów z University of Houston Robert Bates i Dyrektor Muzyczny z Katedry Christa Miller spędzili niezliczoną ilość godzin grając na instrumencie, by pomóc Martinowi Pasi w przygotowaniu go do użytku. – Organy są wyjątkowym instrumentem, kontrolowane przez jedną osobę brzmią jak wielka orkiestra – powiedział Pasi. – To jak jazda bardzo drogim samochodem – dodał dyrektor muzyczny Christopher Popelka. Na tak znakomitym instrumencie Piotr Rachoń mógł już wykonać największe filary muzyki organowej, m.in. Carillon L.Vienna, Wariacje „Veni Creator” M.Durufle, czy monumentalne dzieło J.S.Bacha – Preludium i fugę Esdur BWV 552.

Oba recitale publiczność przyjęła owacją na stojąco. Po każdym z koncertów odbyły się spotkania z artystą. Pierwsze przy lampce wina i znakomitych przekąskach odbyło się w Centrum Kulturalnym im. Jana Pawła II i przygotowali je Marzena Rudnicki, Lucyna Błaszowski, Marian Kruzel i Maryna Kęstowicz-Lech.

3 października po koncercie w Katedrze odbyło się przyjęcie dla wszystkich słuchaczy w rezydencji Renaty i Bobby'ego Giles.

Program i plakaty na koncerty wykonała i wydrukowała Thalía Kruger, projekt plakatu na koncert w Katedrze wykonała Ewa Gnatkowska. □



Fot. Maryna Kęstowicz-Lech

